

KAMIL M. KACZMAREK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Socjologii

e-mail: camillos@amu.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0001-6885-0608>

DOI: 10.34813/ptr4.2025.5

„UAP Disclosure” a dogmatyka katolicka

“UAP Disclosure” and Catholic dogma

Abstract. For over a decade, the United States has been undergoing a process of gradual destigmatization of the topic of UFOs/UAPs and recognition of the reality of this phenomenon by public authorities. The most popular hypothesis explaining their origin is the extraterrestrial hypothesis (ETH). Politicians and analysts are concerned about the potential reaction of religious communities to a fundamental change in the worldview associated with the admission that “we are not the only intelligent beings.” Using selected examples, this article analyzes two opposing positions of Catholic theologians regarding extraterrestrial intelligence (ETI) in order to determine the scope of the Catholic Church’s adaptive capabilities, and particularly the problems such a potential admission might pose for Catholic dogmatics. Due to the significant expansion of its interpretive methods in the 20th century, the Church has gained significantly greater freedom in interpreting its own teachings. This makes the Church relatively well prepared for the ongoing processes compared to Catholic traditionalism or Protestant fundamentalism. However, some of the phenomena associated with UAPs, which are not easily interpreted within the framework of ETH, may prove highly problematic for the Church.

Keywords: sociology of religion, UAP, UFO, NHI, dogmatics, Catholicism

Wstęp

Do niedawna rozważania nad miejscem nieludzkiej pozaziemskej inteligencji w dogmatyce katolickiej były wyłącznie eksperymentem myślowym (Gryz, 2020, s. 172). Sytuacja zmieniła się jednak w ostatniej dekadzie pod wpływem amerykańskiego ruchu „UAP Disclosure”.

Kontekst

Termin „UAP” (*Unidentified Anomalous Phenomena* – niezidentyfikowane zjawiska anomalne) zastąpił w dokumentach rządowych i wojskowych USA termin „UFO” (*Unidentified Flying Object* – niezidentyfikowane obiekty latające). Ten ostatni porzucono nie tylko ze względu na związaną z nim stygmę (oficerowie obawiali się składać raporty, aby nie zostać skierowani do psychiatrii), ale także na powszechne utożsamienie go z wizytatorami z innych planet, co wywołuje skojarzenie z domeną *science fiction*. Zmianę terminów tłumaczy się też jednak względami merytorycznymi. Zgromadzone przez wojsko materiały wskazują, że – czymkolwiek to zjawisko jest – nie lata w klasycznym sensie¹. Ponadto nie zawsze można mieć pewność, że chodzi o konkretne obiekty. Termin „UAP” pozwala uwolnić się od tych niezręcznych skojarzeń. Odnosi się do fenomenu, co do którego mamy wystarczająco dużo danych, by mieć pewność, że nie jest to zjawisko naturalne ani ludzka technologia. Nie przesądza jednak w żadnej mierze, czym to jest (Kean, 2010, s. 10–12).

Postulat ujawnienia przez rząd USA tego, co wie i robi w kwestii UFO, zgłaszany był od dziesięcioleci przez środowiska amatorskich badaczy tego zjawiska. Sytuacja zmieniła się w 2017 r., kiedy szacowny „New York Times” opublikował artykuł o tajnym programie Pentagonu mającym na celu badanie UFO (Blumenthal, Cooper, Kean, 2017). Artykuł ten naruszył towarzyszącą tematowi stygmę i zainteresował przedstawicieli Kongresu, przed którym armia i służby zatajały swoje działania w tym obszarze. Zorganizowane w maju 2022 r. przesłuchanie przedstawicieli Pentagonu było zasadniczo bezowocne, ale dowiodło, że Kongres jest poważnie zainteresowany tematem, co zachęciło do publicznego wystąpienia wielu sygnalistów z amerykańskich środowisk wojskowych i wywiadowczych. W kolejnych latach składali oni pod przysięgą zeznania przed Kongresem (szczególnie ważne były zeznania złożone w lipcu

¹ Aby obiekt (np. samolot) latał, potrzebuje źródła napędu, wytwarzającego siłę ciągu. W ten sposób pokonuje opór powietrza, a także – dzięki powierzchniom aerodynamicznym – przekształca go w siłę nośną przeciwstawiającą się sile grawitacji. W przypadku omawianych obiektów nie wykryto żadnego widocznego źródła napędu ani powierzchni aerodynamicznych.

2023 r. przez byłego wysokiego oficera NRO Davida Gruscha i w listopadzie 2024 r. przez urzędnika Pentagonu Luisa Elizondo). Sygnaliści potwierdzili, że rząd w tajemnicy przed Kongresem i prezydentem przy udziale prywatnych korporacji prowadzi badania inżynierią wsteczną nad technologiami pozyskanymi z rozbitych czy inaczej pozyskanych pojazdów pozaziemskich (*non-human spacecraft*). Od 2020 r. w ustawach przyjmowanych w Kongresie zaczęły się pojawiać takie terminy, jak UAP czy NHI (*non-human intelligence*), a szczególnie istotna była ustawa UAP Transparency Act, przegłosowana w 2024 r. Nowo zaprzysiężony prezydent Donald Trump powołał w styczniu 2025 r. specjalną Grupę Zadaniową (*Task Force*) ds. odtajnienia tajemnic federalnych, której jednym z wyznaczonych tematów, oprócz zamachu na Kennedy'ego czy afery Epsteina, są tajemnice dotyczące UAP. Na czele zespołu stanęła Anna Paulina Luna, posłanka aktywna w trakcie poprzednich przesłuchań sygnalistów UAP. Udało jej się doprowadzić do szeregu niejawnych przesłuchań i kolejnego publicznego wysłuchania sygnalistów przed Kongresem we wrześniu 2025 r.

Ważnym wydarzeniem przełamującym stygmę dotyczącą UFO była światowa premiera (21 listopada 2025 r.) filmu dokumentalnego *The Age of Disclosure* (reż. Dan Farah), w którym wypowiada się 34 wysokich rangą urzędników, kongresmenów, wojskowych i przedstawicieli wywiadu USA (wliczając obecnego sekretarza stanu Marca Rubio). Według opisu dystrybutora dokument „ujawnia prawdę o ukrywanych od 80 lat dowodach na inteligentne życie” (Amazon, 2025). Utrzymane w poważnym tonie wywiady z reżyserem w głównych stacjach telewizyjnych (CNN, FOX, CBS, ABC) wskazują na zmianę nastawienia w medialnym mainstreamu.

UAP a Kościół katolicki

Jednym z pytań, jakie zadaje sobie wielu polityków i analityków, jest: Jak zareagują na ten proces wspólnoty religijne i czy przeżycie „szoku ontologicznego” może doprowadzić do zachwiania światopoglądu religijnego, a w rezultacie niepokojów społecznych? W pluralistycznym krajobrazie wyznaniowym w Stanach Zjednoczonych największą organizacją religijną jest od niedawna Kościół katolicki (PRC, 2025), stąd pytanie, jaka może być reakcja jego wiernych, nabiera doniosłości. Można założyć, że jednym z zasadniczych czynników kształtujących to stanowisko, poza indywidualnymi przekonaniami i światopoglądem, jest zespół wierzeń wyrażonych w dogmatach, w które wierni formalnie zobowiązani są wierzyć. Choć rola dogmatyki ulegała pewnej redukcji, zwłaszcza za pontyfikatu papieża Franciszka, na rzecz chrześcijańskiej

praxis, to pozostaje ona jednak istotnym nurtem edukacji duchowieństwa oraz punktem odniesienia w kształtowaniu obrazu świata dla katolickiej inteligencji.

Kościół nie wyraził oficjalnie zdania na ten temat. W 2014 r. papież Franciszek żartobliwie przywołał wprowadzie hipotetyczną sytuację wizyty Marsjan (2014), co zostało przez media na wyrost zinterpretowane jako wyraz jego gotowości do ochrzczenia kosmity, jednak kolejni papieście astronomowie zajmujący stanowisko dyrektorów Obserwatorium Watykańskiego wypowiadali się w poważniejszej tonacji. Mówili otwarcie o hipotezie inteligentnego życia pozaziemskiego (ETI), nie widząc w tym sprzeczności z wiarą katolicką. Potwierdzeniem tego pozytywnego nastawienia jest to, że w watykańskim obserwatorium w Castelgandolfo organizowane są kursy (w 2005 r.) czy konferencje dotyczące astrobiologii (w latach 2009, 2014, 2024).

Spekulacje publiczności zainteresowanej tematem UFO podsyciły wypowiedzi dwóch wspomnianych wyżej sygnalistów, odnoszące się bezpośrednio do Watykanu. Grusch stwierdził, że z pozyskanych przez niego informacji wynika, że Stolica Apostolska jest świadoma zagadnienia UFO przynajmniej od czasów drugiej wojny światowej. To dyplomacja watykańska miała poinformować służby amerykańskie o rozbiciu pozaziemskiego pojazdu w miejscowości Magenta w 1933 r. i dopomóc w przejęciu go z rąk faszystów Mussoliniego (Grusch, 2025, 14:52–15:58). Elizondo zaś w swojej książce stwierdził, iż katolicyzm „rozpoczął osławianie publiczności z od dawna rozumianą ideą, że ludzkość nie jest sama”, a nawet że Watykan „uformował sojusz z adwokatami transparentności w sprawie UAP we Włoszech i Ameryce oraz że poufnie przekazuje im historyczne sprawozdania liczące sobie setki lat, które mogą być związane z UAP” (Elizondo, 2024, s. 58).

Trudno się spodziewać, by Watykan zajął stanowisko wobec UAP/NHI/ET, póki realność tego zjawiska nie zostanie oficjalnie potwierdzona przez rządy i społeczność uczonych. Do tego czasu, w trakcie toczącej się dyskusji i stopniowego przenikania kolejnych informacji do opinii publicznej, katolicy będą skazani na samodzielne rozeznanie tej kwestii w świetle dotychczasowego nauczania Kościoła.

Badania opinii publicznej wskazują, że z amerykańskich denominacji to katolicy są najbardziej skłonni wierzyć w możliwość inteligentnego życia na innych planetach (67%), a na przeciwnym biegunie sytuują się biali ewangelikalni protestanci (40%). Badanie przeprowadzono w 2021 r., tj. przed przesłuchaniami sygnalistów przed Kongresem, ale już po artykule z „New York Timesa” i publikacji trzech udostępnionych przez Pentagon filmów pokazujących UAP. W badaniu zapytano także o stosunek do tych materiałów. Podobnie, wśród tych, którzy uważali, że te obserwacje stanowią dowód (*evidence*) na istnienie

poziomskich inteligencji, najwięcej było katolików (61%), a najmniej ewangelikalnych białych protestantów (35%) (PRC, 2021).

Porównanie opozycyjnych stanowisk teologicznych

Wobec braku jednoznacznych wskazań ze strony Watykanu rośnie znaczenie teologów, którzy mogą efektywnie kształtować przekonania wiernych. Dotyczy to szczególnie popularyzatorów, piszących dla szerokiej publiczności katolickiej i chętnie wypowiadających się w mediach społecznościowych. W tym przypadku można zakładać, że w porównaniu do teologów akademickich ich styl myślenia bliższy jest z jednej strony literalnemu brzmieniu nauczania Kościoła, a z drugiej – sposobowi myślenia przeciętnego księdza czy zaangażowanego świeckiego.

Pośród najczęściej wypowiadających się teologów identyfikowanych z katolicyzmem wybrałem dwóch: Paula Thigpena i Daniela O’Connora, ze względu na to, że są oni zarazem autorami książek poświęconych tematowi UFO². Reprezentują oni opozycyjne reakcje i różne środowiska w katolicyzmie amerykańskim. Thigpen jest doktorem teologii, autorem ponad 60 popularnych książek o bardzo szerokiej tematyce (od walki duchowej, przez świętych, do pobożności eucharystycznej) oraz członkiem rady doradczej Konferencji Biskupów USA, można więc powiedzieć, że mieści się w teologicznym mainstreamie katolicyzmu. O’Connor jest zaś magistrem teologii piszącym doktorat z filozofii, autorem siedmiu książek (głównie inspirowanych pismami mistyczki Luizy Piccarrey), reprezentującym katolicki tradycjonalizm.

Każdy z nich jest autorem dwóch większych publikacji na ten temat. Thigpen napisał w 2022 r.: *Extraterrestrial Intelligence and the Catholic Faith: Are We Alone in the Universe with God and the Angels?* (ss. 456) oraz raport dla fundacji SOL w 2024 r.: *NHI, UAP, and the Catholic Faith. How Will the Church Respond?* (ss. 49), który zawiera streszczenie wybranych fragmentów wcześniejszej książki. O’Connor jest zaś autorem pracy z 2023 r.: *Only Man Bears His Image: The Biblical, Catholic, & Scientific Case Against Aliens, UFO Deceptions, Sentient AI, and Other Sci-Fi Disguised Demons & Psyops Heralding the Antichrist* (ss. 756), którą następnie (w 2025 r.) skrócił w: *The First and Last Deception: Aliens, UFOs, AI, and the Return of Eden’s Demise* (ss. 355).

² Dodatkowo można wymienić popularnych teologów, takich jak egzorcysta Chad Ripberger (poglądy bliższe O’Connorowi) czy apologeta Jimmy Akin (stanowisko zbliżone do Paula Thigpena).

Swój wpływ w równej, jeśli nie większej mierze zawdzięczają jednak obecności w nowych mediach, zwłaszcza na portalu YouTube. Statystyki pokazują, że większy oddźwięk zyskują tam wypowiedzi O'Connora.

Tabela 1. Filmy odnoszące się do ET/UFO//NHI na portalu YouTube
(styczeń 2022 – listopad 2025)

Kategorie	Paul Thigpen	Daniel O'Connor
Liczba tytułów	19	25
Suma wyświetleń	188 646	647 722
Liczba wyświetleń na film	25 909	9 929
Suma ocen pozytywnych	5 353	34 766
Suma ocen negatywnych	409	1 230
Odsetek ocen pozytywnych	93%	97%

Źródło: opracowanie własne.

Ich ogólne podejście do problemu ilustrują dobrze cytaty biblijne, będące mottami ich prac. W przypadku Thigpena są to fragmenty 38 rozdziału księgi Hioba (Hi 38,1, 7, 31, 33), które zdaniem autora pouczają o potrzebie pokory wobec naszej niewiedzy zarówno co do planów i dzieł bożych (co odnosi się do teologii), jak i tajemnic wszechświata (co ukazuje ograniczenia obecnej nauki). O'Connor za motto wybrał drugi List do Tymoteusza (4:3n) zawierający prorocstwo odrzucania „zdrowej nauki” na rzecz „zmyślonych opowiadań”. O'Connor zakłada posiadanie – dzięki bożemu objawieniu – pewnej wiedzy, prawdy, przy której wystarczy trwać. Według Thigpena wszechmoc boża może być zatem źródłem niespodzianek, a według O'Connora, nie należy się spodziewać niczego istotnego ponad to, co Bóg już ludziom objawił.

Głównym przedmiotem ich prac jest relacja między wiarą katolicką a potencjalnym istnieniem pozaziemskiej, ucieleśnionej biologicznie inteligencji (*extraterrestrial intelligences* – ETI). Thigpen stawia tezę, że istnienie ETI jest możliwe i nie stoi w sprzeczności z wiarą, O'Connor – przeciwnie, uważa, że wiara wyklucza taką możliwość, z czego płynie wniosek, że ETI nie istnieją.

Pierwszym argumentem O'Connora jest nieobecność ETI w Biblii (O'Connor, 2023, s. 31). Dla Thigpena nie jest to poważny argument, z racji tego, że o wielu istniejących rzeczach (dziobak australijski czy mikroby) Biblia nie mówi (Thigpen, 2022, s. 243). Oczywiście, O'Connor wie o tym i zgadza się z Thigpenem, że Biblia ogranicza się do tego, co istotne dla zbawienia wiernych. Różnica między nimi polega więc na tym, czy fakt istnienia ETI jest dla zbawienia istotny. Zgadzają się również co do tego, że wiedza o tym fakcie musiałaby skłonić do przemyślenia i rekontekstualizacji nauczania Kościoła, ale Thigpen

uważa, że nie naruszyłyby to istotnie katolickiej struktury dogmatycznej (Thigpen, 2022, s. 7). Tymczasem O'Connor sądzi, że próba rozumienia dogmatów inaczej niż były rozumiane w momencie ich formułowania jest równoznaczna z ich porzuceniem, a zatem z apostazją. Dogmaty te są zaś nieomylną prawdą potrzebną do zbawienia, a zatem ETI nie mogą istnieć (O'Connor, 2023, s. 32).

Argumenty obu autorów starałem się uporządkować według wybranych działów teologii dogmatycznej (protologii, antropologii teologicznej, soteriologii i mariologii).

Pierwszym z działów jest protologia zajmująca się „pierwszymi rzeczami”, czyli stworzeniem świata i człowieka, grzechem pierworodnym etc.

Dla O'Connora źródłem pewników, jeśli chodzi o sens wszechświata i kondycję człowieka, są początkowe rozdziały Księgi Rodzaju. Stwierdza, że już pierwsze zdanie Biblii (Rdz 1,1) wyklucza możliwość istnienia ETI (O'Connor, 2023, s. 41) – Ziemia pojawia się tam bowiem w liczbie pojedynczej, bez zaimków, takich jak „nasza” czy „ta”, co dowodzi, że Ziemia jako miejsce zamieszkania istot inteligentnych jest tylko jedna. Księga ta informuje też w pewny sposób o sensie istnienia gwiazd – zostały one stworzone dla człowieka (O'Connor, 2023, s. 42). Zdaniem O'Connora to Ziemia jest zatem sceną, na której odgrywana jest sztuka zwana historią zbawienia, a pozostałe gwiazdy w bilionie galaktyk stanowią tylko jej scenografię (O'Connor, 2023, s. 98) – co oczywiście wyklucza istnienie innych scen.

Thigpen uważa, że wiara wyklucza istnienie obcych, ale tylko takich, którzy nie byłiby stworzeni przez Boga (Thigpen, 2022, s. 240), a to, że Słońce i gwiazdy są dla pożytku ludzi, nie oznacza, iż nie mogą być również dla pożytku innych istot (Thigpen, 2022, s. 251–253). Właściwym punktem wyjścia dla Thigpena jest jednak obserwowana na Ziemi niezmierna różnorodność form życia, która dowodzi, że w istocie Boga tkwi niczym nieograniczona kreatywność. Jeśli dodatkowo weźmiemy pod uwagę skalę wszechświata, istnienie innych form życia, w tym inteligentnego, wydaje się z perspektywy wiary prawdopodobne. Thigpen odwołuje się tu do wywodzącej się z platonizmu, ale obecnej w pewnej formie u Augustyna czy Akwinaty, filozoficznej zasady pełni, zakładającej, że logicznie możliwe potencjalności prędzej czy później się zrealizują, aby wszechświat osiągnął doskonałość (Thigpen, 2022, s. 241).

W antropologii teologicznej potencjalne istnienie ETI skłania do zadania pytania o miejsce ludzkości we Wszechświecie. Obaj autorzy wychodzą od katechizmowego podsumowania nauczania Kościoła na ten temat. Problem w tym, że pierwsze z kluczowych artykułów zawierają zarówno sformułowania brzmiące bardzo szeroko („wyjątkowe miejsce w stworzeniu” art. 355; „pośród wszystkich stworzeń widzialnych jedynie człowiek...” art. 356), jak i sformułowania ograniczające wyjątkowość człowieka („jest on jedynym na

ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał...” art. 356 – K.M.K.). Jak zatem rozumieć wyjątkowość człowieka? O’Connor rozumie ją absolutnie, w znaczeniu wykluczającym możliwość istnienia innych istot stworzonych na obraz Boży (O’Connor, 2023, s. 99–103). Uważa, że „ziemia” nie powinna być tu traktowana literalnie, ale jako synonim „wszystkiego” (O’Connor, 2023, s. 118). Thigpen z kolei uważa, że treści Katechizmu nie były sformułowane z uwzględnieniem perspektywy makrokosmicznej, a jedynie ziemskiej, co dowodzi nie tylko art. 356, ale także fragmenty Biblii, które mówiąc o wyjątkowości człowieka, podają wyliczenia ziemskich stworzeń niższego rzędu (Rdz 1,27). Brak zawężenia w par. 355 wynika z tego, że ziemski kontekst był tu domyślny. Wynika tak również z cytowanego w par. 356 soborowego dokumentu *Gaudium et spes* (GeS 24,3), który w innym miejscu ogranicza wyjątkowość pozycji człowieka do Ziemi (człowiek został „ustanowiony przez Niego panem wszystkich stworzeń ziemskich” GeS 13,3) (Thigpen, 2022, s. 245–251). Wyjątkowość nie jest więc rozumiana absolutnie, wykluczająco, ale podobnie jak w przypadku miłości rodzicielskiej, która każde z dzieci traktuje jako wyjątkowe (Thigpen, 2022, s. 258).

W rozważaniach na temat grzechu pierworodnego obaj autorzy wychodzą od tradycyjnego nauczania Kościoła, które za punkt wyjścia przyjmuje grzech konkretnej pary ludzi – praprzodków rodzaju ludzkiego: Adama i Ewy. O’Connor na podstawie fragmentów biblijnych (Rdz 3,17 „...przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu”; Rz 5,12 „przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć”; Mdr 2,24) dowodzi, że grzech ten miał konsekwencje wykraczające poza ludzkość, a jego skutki – jak to stwierdził Jan Paweł II – obejmują „całe widzialne stworzenie” (O’Connor, 2023, s. 45). A zatem gdyby ETI istnieli – śmierć osiągnęłyby ich z powodu Adama i Ewy, co byłoby niesprawiedliwe. Niesprawiedliwość jest sprzeczna z istotą Boga, więc istnienie ETI jest logicznie wykluczone (O’Connor, 2023, s. 46–47). Dla O’Connora zdarzenia duchowe nie podlegają ograniczeniom przestrzeni (O’Connor, 2023, s. 48).

Thigpen wychodzi od stwierdzenia, że grzech pierworodny jest rezultatem wolnej decyzji Adama i Ewy, nie zaś nieuchronną konsekwencją ewolucji biologicznej czy metafizycznej. W odniesieniu do obcych otwiera to różne możliwości. ETI (albo niektórzy z nich) mogą być w sytuacji analogicznej do naszej. Nie można jednak wykluczyć, że jacyś ETI przeszli sytuację testową lepiej od nas i nie są obciążeni grzechem pierworodnym (Thigpen, 2022, s. 275). Z innymi Bóg mógł postąpić jak z aniołami, tj. poddać ich decydującemu testowi indywidualnie (przez co mogą stanowić mieszkankę upadłych i nieupadłych). Wreszcie istnieje jego zdaniem możliwość ras obcych, które nie zostały jeszcze poddane owemu przesądzającemu testowi (Thigpen, 2022, s. 276).

Sytuacja hipotetycznego grzechu otwiera pytanie: czy obcy mogą być zbawieni? Wkraczając w obszar soteriologii, Thigpen wylicza wszystkie teoretyczne możliwości, by im się później przyjrzeć pod względem zgodności z nauczaniem Kościoła: obcy mogliby zostać zbawieni dzięki ofercie Chrystusa na Ziemi, Bóg mógł się wcielić również na innej planecie lub odkupić ich na innej niż wcielenie drodze, ale Bóg mógłby też nie udzielić im łaski odkupienia.

Pogląd, że zbawcze działanie Chrystusa na Ziemi miało konsekwencje kosmiczne (koncepcja „kosmicznego Chrystusa”), miał swoich zwolenników w starożytności (Ireneusz z Lyonu, Atanazy, Grzegorz z Nysy, Jan Damascenński), gdyż przemawiają za nim pewne fragmenty Biblii (np. Ef 1,10; Kol 1,20; Rz 8,19–22). Thigpen przy ich interpretacji stosuje metodę historyczną – zapytuje, jak były one odczytywane przez ojców Kościoła czy wielkich teologów scholastycznych. Dotyczy to zwłaszcza wypowiedzi zawierających takie terminy, jak „stworzenie”, „świat”, „wszystkie rzeczy” (a także cytatów przytaczanych przez O’Connora na poparcie kosmiczności konsekwencji grzechu pierworodnego). Okazuje się, że terminy te nie przez wszystkich były interpretowane w najszerszym możliwym (a zatem włączającym hipotetycznych ETI) sensie – niektórzy, jak Augustyn, ograniczali je do samej ludzkości, inni, np. Jan Chryzostom, ewentualnie również do niższych stworzeń ziemskich. Fragmenty te nie są więc przesądzające (Thigpen, 2022, s. 287–293).

Co więcej, koncepcja „kosmicznego Chrystusa” rodzi wiele trudności: 1) zdaje się zakładać wykluczoną przez dogmat piekła koncepcję powszechnego zbawienia (Thigpen, 2022, s. 295); 2) zbawienie wymaga przyjęcia i współpracy zbawionych – w jaki sposób ETI mieliby się dowiedzieć, że Chrystus umarł za nich na krzyżu? Teoretycznie Bóg mógłby poinformować ich o tym przez proroków albo indywidualnie w momencie śmierci (Thigpen, 2022, s. 297); 3) poważniejsza obiekcja wynika z nauczania św. Ireneusza, który głosił, że ludzka natura mogła zostać uzdrowiona przez zbawienie właśnie dlatego, że Chrystus w pełni ją przyjął. Tymczasem obcy mogą mieć inną naturę (inne zmysły, pokusy, sposoby przeżywania świata) – ich natura nie zostałaby więc w pełni uzdrowiona przez przyjęcie przez Boga ludzkiej natury (Thigpen, 2022, s. 298); 4) dla ETI ludzki Chrystus mógłby być trudny do zaakceptowania (Thigpen, 2022, s. 300), podobnie jak dla ludzi zbawicieli w postaci np. wielkiego insektoida.

Thigpen dystansuje się więc od tej koncepcji, bliższa jest mu hipoteza wielu wcieleń. Zgodnie z teologiczną zasadą współorzekania przymiotów (*communio idiomatum*) koncepcja ta nie mówi o wielu zbawicielach na odrębnych planetach, ale o jednym zbawicielu, który przyjął na siebie różne natury (Thigpen, 2022, s. 311). Teoretycznie kwestię tę rozpatrywał św. Tomasz z Akwinu,

uznając, że wielokrotne wcielenie leży w możliwościach wszechmocnego Boga (Thigpen, 2022, s. 306).

O'Connor w polemice zauważa, że choć Tomasz stwierdzał, iż Bóg mógłby wcielić się wielokrotnie, to w innym miejscu zaznacza, że wcielił się tylko raz (O'Connor, 2023, s. 95–97). Sobór Chalcedoński zaś uznał, że Chrystus miał dwie i tylko dwie natury (O'Connor, 2023, s. 73). Zwraca też uwagę, że deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Dominus Iesus* z 2000 r. wyklucza wielokrotne wcielenie (O'Connor, 2023, s. 74–76). Thigpen także odnosi się do tej deklaracji, zwracając jednak uwagę, że według zadeklarowanych przez nią samą celów nie miała ona przedstawiać nowych sformułowań dogmatycznych, a jedynie przypomnieć dotychczasowe nauczanie Kościoła – Kościół zaś na temat ETI jeszcze się nie wypowiedział. Co więcej, deklaracja ta powstała w kontekście kontrowersji związanej z teologiami rozwijającymi się w środowisku religii dalekowschodnich, nie może więc dotyczyć spraw pozaziemskich (Thigpen, 2022, s. 322–325).

Jako że wszechmoc Boga jest nieskończona, Thigpen nie wyklucza też innych sposobów, w które ETI mogliby być zbawieni (Thigpen, 2022, s. 284). Nie wyklucza nawet scenariusza, w którym Bóg mógłby niektórym rasom odmówić zbawienia, skazując ich na los utwierdzonych w złu biologicznych demonów (Thigpen, 2022, s. 283).

W obrębie eschatologii, czyli działu dogmatyki zajmującego się sprawami ostatecznymi (dla jednostki, ludzkości i świata), o ile nie jest problemem przyjęcie, że każdy obcy będzie po śmierci osądzony tak jak Ziemiainin i w rezultacie trafi do należnych mu piekła, raju lub czyśćca, to pewne problemy wynikają z wpisanej w eschatologię apokaliptyki. Jak zauważa O'Connor, Biblia (np. 2Pt 3,10–13; Ap 20,11) mówi wprost, że „[w]szystkie planety, galaktyki, mgławice, gwiazdy i inne ciała niebieskie znikną w jednej chwili, gdy Jezus Chrystus powróci na Ziemię” (O'Connor, 2023, s. 68). Oznaczałoby to unicestwienie wszystkich hipotetycznych mieszkańców tych światów, co byłoby niesprawiedliwe, a zatem jest wykluczone ze względu na samą naturę Boga (O'Connor, 2023, s. 66).

Thigpen skłania się do koncepcji, zgodnie z którą każda planeta czy rasa obcych mogłaby mieć własny „koniec świata”, a ostatecznie, przy końcu Wszechświata i czasu, wszyscy spotkają się na „nowej ziemi” w niebiańskim Jeruzalem (Thigpen, 2022, s. 339). O'Connor protestuje przeciwko takiemu ograniczeniu przestrzennemu wydarzeń duchowych, zwracając uwagę, że tym samym grupa nikczemników na statku kosmicznym w przestrzeni międzyplanetarnej mogłaby uciec przed swoim Sądem Ostatecznym (Thigpen, 2022, s. 340).

Kilka argumentów przeciw istnieniu ETI O'Connor zaczerpnął z dziedziny mariologii. Problemатyczny jest zwłaszcza jeden z tytułów, jakimi Kościół czci

Maryję, a mianowicie *Regina Caeli*, czyli „królowa niebios”. Zdaniem O’Connora wykluczone jest bowiem, aby niebiosa miały wiele królowych rozsianych po wszechświecie (O’Connor, 2023, s. 157). Do tego tytułu odnosi się też Thigpen. Zauważa, że jego biblijne znaczenie nie dotyczy małżonki króla (których królowie Izraela miewali wiele) ani do monarchini, ale do matki monarchy. W przypadku każdego wcielenia jego matka byłaby pełnoprawną nosicielką tego tytułu i w niczym by to nie umniejszało godności pozostałych, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę pokorę i skromność Maryi (Thigpen, 2022, s. 337).

O’Connor przedstawia jeszcze dwa argumenty, wywodzone z maryjnych doktryn Kościoła, których Thigpen nie porusza. Dogmat o niepokalanym poczęciu NMP odczytuje ekskluzywnie, przywołując zwłaszcza wypowiedź Maryi z objawienia w Lourdes, kiedy przedstawiła się Bernadecie słowami: „Jam jest niepokalane poczęcie”. Zdaniem O’Connora jednoznacznie wyklucza to możliwość „nieupadłych ETI” (O’Connor, 2023, s. 116). Warto zauważyć, że objawienie to miało miejsce cztery lata po ogłoszeniu dogmatu, jako takie nie ma porównywalnej z nim rangi teologicznej w nauczaniu Kościoła, a sam dogmat mówi o szczególnej łasce i przywileju, co nie wymusza ekskluzywnej interpretacji.

O’Connor przywołuje też fragment rozdziału poświęconego Maryi z dokumentu *Lumen gentium* ostatniego soboru. Korzystając z angielskiego przekładu, interpretuje go w taki sposób, by wynikało zeń, iż tylko ludzie mogą być zbawieni („she is one with all those who are to be saved” LG 53) – co wykluczałoby możliwość zbawienia ETI (O’Connor, 2023, s. 118). Oryginał łaciński („Simul autem cum omnibus hominibus salvandis”), jak również polski przekład nie dopuszczają jednak takiej poszerzającej interpretacji. Jest to jeden z przykładów ukazujących słabość warsztatu teologicznego O’Connora, który posługuje się wyłącznie angielskimi przekładami Biblii czy dokumentami kościelnymi, przypisując im nieomyślność na poziomie np. angielskich zaimków.

Metody adaptacji teologicznej

Powyższe zestawienie przeciwstawnych poglądów teologicznych może stanowić dobrą ilustrację tego, w jaki sposób katolicyzm może adaptować się do nowych wyzwań. Język tekstów religijnych, zwłaszcza stanowiących fundament wiary, ma kilka istotnych właściwości. Zawiera często wypowiedzi symboliczne, metaforyczne, które z natury dopuszczają różne interpretacje. Jednocześnie religijny charakter wypowiedzi czyni je otwartymi, nawet jeśli nie mają charakteru metaforycznego. Obcując z tekstem religijnym, czytelnik jest otwarty na treści kontrintuitywne.

Daje to możliwość literalnej interpretacji wypowiedzi nawet z zamierzenia poetyckich, metaforycznych czy symbolicznych, ale też odwrotnie – istotnie zwiększa zakres elastyczności, gdyż autorytet eklezjastyczny może zmienić przyjmowaną dotąd interpretację dosłowną na interpretację metaforyczną lub odwrotnie, w zależności od potrzeby. Na przykład gdy biblijny opis stworzenia świata w sześć dni, przez większą część historii chrześcijaństwa rozumiany dosłownie, stał się kłopotliwy w związku z postępami nauki, teologowie zastosowali jedną z metod nowoczesnej biblistyki (*formgeschichte*) i rozpoznali w tym fragmencie gatunek literacki, jakim jest hymn, a zatem utwór poetycki, co pozwoliło odejść od jego literalnego rozumienia.

Omawiani teologowie stosowali różne metody interpretacji, by uzasadnić swoje stanowisko. O'Connor starał się interpretować odnośne fragmenty biblijne i wypowiedzi dogmatyczne zwykle literalnie, nadając im sens absolutny. Przede wszystkim jednak czynił to w oderwaniu od ograniczeń świadomości ludzi, którzy teksty te formułowali. Thigpen z kolei podważał literalną interpretację, sięgając do bogatego zasobu tradycji teologicznej, zawierającego rozmaite wykładnie tych samych fragmentów. Istotnym dla niego wymiarem była też świadomość autorów. W odniesieniu do wiedzy o wszechświecie świadomość ta zasadniczo zmienia zakres pojęcia „stworzenie” czy „wszystko”. Dopiero w drugiej połowie XIX wieku uczeni potwierdzili pogląd Arystacha z Samos i Giordana Bruno, że nasze Słońce ma taką samą naturę jak inne gwiazdy, a na początku XX wieku zdano sobie sprawę z jego peryferyjnej pozycji w galaktyce Drogi Mlecznej, zaś w latach 20. odkryto, że galaktyka ta nie jest jedyna. Dziś szacowana liczba galaktyk zbliża się do dwóch bilionów, a odkrytych egzoplanet przekroczyła sześć tysięcy. Dla autorów tekstów biblijnych pojęcie „wszystko” zawierało (nie licząc Ziemi, z której znano jedynie obszar między Atlantykiem a Iranem) tylko jedno Słońce, pięć planet i Księżyc oraz gwiazdy rozumiane jako świecące punkty na firmamencie. Wobec tych ograniczeń szczególnie problematyczna jest skłonność języka biblijnego do panegiryzmu i dużych kwantyfikatorów, zwłaszcza gdy język ten odnosi się do rzeczywistości empirycznej, która ostatecznie podlega weryfikacji, nawet jeśli w chwili jej formułowania wydawało się inaczej. Któż mógł przypuszczać kilka tysięcy lat temu, że kwestie pochodzenia świata, człowieka, obecności życia w odległych światach wykracza poza domenę spekulacji?

Jednak stanowisko otwarte na możliwość istnienia ETI może posłużyć się też innymi metodami, aby wykazać jej zgodność z Biblią. Na przykład watykański teolog Joseph Iannuzzi rozszerza symboliczny obraz z Apokalipsy (12,4), mówiący o upadku trzeciej części gwiazd z nieba, tak że obejmuje również (poza aniołami, jak tradycyjnie interpretowano) obcych (Iannuzzi, 2023,

12:55). Guy Consolmagno (astronom papieski, sceptyczny wobec UFO) zwraca uwagę, że Biblia mówi o wielu formach nieľudzkiej inteligencji (NHI): Nefilim (w Księdze Rodzaju), „świętych” bytach przebywających w niebie lub „istotach niebiańskich” śpiewających hymny ku czci Stwórcy (w Księdze Psalmów) czy planetarnych inteligencjach (Mueller, Consolmagno, 2018, s. 329).

Największym ograniczeniem możliwości adaptacyjnych Kościoła, nie tylko w odniesieniu do hipotetycznego, omawianego tu wyzwania, ale także innych, jest biblijny i dogmatyczny literalizm, który definitywnie zawęża możliwości interpretacyjne. Choć w poprzednich swoich pracach wskazywałem negatywne skutki reformy soborowej, tutaj widać, że otwarcie teologiczne może ułatwić Kościołowi radzenie sobie z „czarnymi łabędziami”.

Swoją drogą w środowisku amerykańskim tradycjonalizm katolicki, pielęgnujący skłonność do literalizmu teologii przedsoborowej, znalazł dla siebie sprzyjające środowisko, zwłaszcza w czasach ożywienia ewangelikalnego. Mimo tradycjonalistycznego potępienia ekumenizmu jego reprezentanci chętnie korzystają z argumentów i metod interpretacyjnych protestanckich fundamentalistów (O'Connor sięga często do takich autorów, jak Gary Bates, Hugh Ross, czy prawosławnego ojca Spiridona Baileya). Kościół dysponuje więc szerokim asortymentem metod interpretacyjnych, nadających się do tego, by uzgodnić swoją doktrynę z faktem istnienia ETI. Co by to jednak oznaczało?

Jak widać, w przypadku omawianych dyscyplin dogmatycznych główną zmianą, jaką wymuszało by ujawnienie ETI, byłaby rezygnacja ze skrajnego ekskluzywizmu, przypisywania wyłącznego znaczenia Ziemi, człowiekowi, ziemskiej inkarnacji Boga, wyjątkowości Maryi. Fundamentem tego sposobu myślenia jest bowiem antropocentryzm – przekonanie, że ostatecznie chodzi tylko o człowieka.

Ekskluzywizm w Kościele przeżył już wcześniejsze uderzenia, jakimi były rewolucje kopernikańska, protestancka czy darwinowska. Ewentualne ujawnienie istnienia ETI może stanowić jednak wyzwanie innego rzędu i stać się grabarzem ekskluzywizmu, gdyż mocniej uderza w antropocentryczny fundament. Antropocentryzmu otwarcie broni O'Connor, stwierdzając dobitnie: „Żaden wierzący w Biblię nie może mieć nadziei, by kiedykolwiek pogodzić nauczanie Pisma z teorią, że człowiek nie jest znacznie ponad wszystko inne w materialnych wszechświecie” (O'Connor, 2023, s. 45). Formalnie rezygnacja z antropocentryzmu, czy raczej jego relatywizacja, nie powinna stanowić większego wyzwania dla Kościoła, wystarczy odwołać się do zasady wyższego rzędu (teocentryzm) i sięgnąć do głęboko chrześcijańskiej cnoty pokory, o co apeluje Thigpen we wstępie do swojej książki.

A jeśli to nie ET?

Powyższe rozważania opierały się na założeniu, że ewentualna realizacja postulatu ruchu „Disclosure” będzie miała formę minimalną, sprowadzającą się do potwierdzenia, że zjawisko UAP/UFO jest realne oraz że najprawdopodobniej obiekty te mają pozaziemskie pochodzenie. O ile pierwsza część tego postulatu w zasadzie nie budzi kontrowersji, o tyle kwestia ich pozaziemskiego charakteru pozostaje jedynie hipotezą (*extraterrestrial hypothesis* – ETH). Jest to punkt wyjścia Thigpena, a biorąc pod uwagę wspomniane na wstępie watykańskie zainteresowanie astrobiologią, na taką ewentualność Kościół zdaje się przygotowywać. Jednak nawet jeśli jest ona powszechnie przyjmowana jako hipoteza robocza, to nie wyjaśnia wszystkich aspektów zjawiska, które uparcie powracają w raportach. Poza aspektem fizyczno-biologicznym (*nuts and bolts/ biologics*), który za sprawą ostatnich przesłuchań przed Kongresem jawi się jako pierwszoplanowy, z obserwacjami i kontaktami z UFO wiąże się szereg zjawisk określanych w literaturze jako zjawiska „wysokiej dziwności” (*high strangeness*), spośród których kontakt telepatyczny wydaje się najbardziej prozaiczny. Skłania to badaczy do brania pod uwagę wielu innych hipotez (Putoff, 2022), spośród których najpoważniejszą konkurentką ETH jest hipoteza międzywymiarowa (*interdimensional hypothesis* – IH), zaproponowana przez astronoma i specjalistę od systemów informatycznych Jacques’a Vallée (2014; 1990). Analogie między zachowaniem istot kojarzonych z UFO a przejawianym przez istoty mityczne znane z różnych religii (bogów, satyrów, aniołów, demony) czy folkloru różnych ludów (jak krasnoludy, rusalki, *feries*, elfy) doprowadziły Vallée do wniosku, że istoty te przybywają nie tyle z odległych planet, ile z innego wymiaru, odrębnej, znajdującej się poza naszą czasoprzestrzenią równoległej rzeczywistości, którą religie określają jako duchową (zaświaty). Dostosowując się do naszej stechnicyzowanej wyobraźni, jedynie udają kosmitów. Jest to teza poniekąd odwrotna od stawianej przez teorię paleoastronautyki (np. Ericha von Dänikena), która zakładała, że nasi starożytni przodkowie omyłkowo wzięli przybyszy z innych planet za bogów. Vallée sugeruje, że obecnie to my popełniamy błąd, uważając istoty z innej rzeczywistości za kosmitów.

Niewielu badaczy sądzi, że hipoteza międzywymiarowa tłumaczy wszystkie przypadki kontaktów z UAP. Niektóre wydają się jednak dobrze do niej pasować. Jedną z najgłośniejszych takich spraw w ostatnim czasie jest przypadek Christophera Bledsoe (2023; Pasulka, 2019, s. 219–220). Uchodzi on za jedną z najlepiej przebadanych osób mających kontakt z NHI. Bledsoe był badany m.in. przez przedstawicieli NASA (Hal Povenmire, Tim Tylor), CIA (Jim

Semivan), neurologów, psychologów i parapsychologów. O jego sprawie miał być nawet informowany prezydent Barack Obama.

Ten członek lokalnego Kościoła zielonoświątkowego przeżył w 2007 r. coś, co z początku wpisuje się w kanoniczny schemat bliskiego spotkania czwartego stopnia. Twierdzi, że zobaczył nad lasem trzy wielkie kule ogniste i został zabrany na pokład jednej z nich. Spotkał tam wysokie istoty, które były „zbudowane ze światła”. Jako dobry chrześcijanin utożsamiał je natychmiast z aniołami, a swoją przygodę – z tym, co spotkało Eliasza czy Ezechiela. Od tego czasu świetliste kule (dla niego – pojazdy anielskie, które nazywa „orbami”) zaczęły pojawiać się nad jego domem. Protestantcki światopogląd nie pomógł mu jednak w tym, co nastąpiło w 2012 r. Którejś nocy istoty te doprowadziły go na spotkanie z niezwykle piękną i emanującą bezwarunkową miłością istotą, którą określił jako *The Lady*. Sam przyznał w wywiadach, że gdyby był katolikiem, nie miałby problemu – uznałby, że to Matka Boska (Bledsoe, 2020, 1:16:20). Religioznawcy, którzy analizowali ten przypadek, na podstawie towarzyszącej tej istocie symboliki stwierdzili jednak, że opis odpowiada egipskiej bogini Hathor, choć sam Bledsoe uważa, że *The Lady* ukazywała się ludziom pod wieloma imionami (Hathor, Demeter, Diana, Matka Boska; Bledsoe, 2024, 1:53:52). Dla niego jest to postać jednoznacznie pozytywna, opiekunka nie tylko ludzkości, ale wszystkich form życia na naszej planecie. Bledsoe podaje argument mający uwiarygadniać jego historię: gdy wychodzi modlić się przed domem, na nocnym niebie niezawodnie ukazują się „orby”. Zjawisko to jest widoczne dla wszystkich uczestników nocnych obserwacji (w niektórych przypadkach były to setki osób), daje się fotografować i filmować, a wielu uczestników odbiera ich obserwację jako głębokie, transformujące przeżycie duchowe.

Nie oceniając i nie wnioskując głębiej w ten przypadek, warto zwrócić uwagę, że nawet gdyby hipoteza międzywymiarowa miała mieć zastosowanie tylko do części przypadków związanych z UAP, mogłaby stanowić większe wyzwanie dla teologii katolickiej niż ETH. Z jednej strony zjawisko to może wspierać fundamentalną przesłankę religii – rzeczywistość nadprzyrodzona przestaje się jawić jako historia z odległej przeszłości, mglista i niepewna; wchodzi w obszar konkretności i intersubiektywności. Z drugiej strony obraz aniołów podróżujących w ognistych pojazdach, choć bliski myśli biblijnej, byłby trudny do przyjęcia dla katolickiej teologii, widzącej w aniołach czyste duchy. Nie mówiąc już o tym, że istota, która objawiła się Bledsoe, to ta sama, która kiedyś objawiła się w Fatimie, greckiej Eleusis czy egipskiej Denderze.

Ostatecznie dylemat, czy mamy do czynienia z cudami technologii, czy technologią cudów, może być trudny do rozstrzygnięcia, gdyż jak zauważył Arthur C. Clarke: „Każda wystarczająco zaawansowana technologia jest nieodróżnialna od magii”.

Literatura

- Bledsoe, Ch. (2023). *UFO of God. The Extraordinary True Story of Chris Bledsoe*. bm.: [self-published].
- Elizondo, L. (2024). *Imminent. Inside the Pentagon's Hunt for UFO's*. New York: HarperCollins.
- Gryz, K. (2020). Poszukiwanie życia w kosmosie a teologia. *Polonia Sacra*, 2 (60), 167–183.
- Kean, L. (2010). *UFOs: Generals, Pilots, and Government Officials go on the Record*. New York: Three Rivers Press.
- Mueller, P., Consolmagno, G. (2018). *Czy ochrzciłbyś kosmitę? oraz inne pytania ze skrzynki mailowej astronomów Obserwatorium Watykańskiego*. Kraków: Copernicus Center Press.
- O'Connor, D. (2023). *Only Man Bears His Image. The Biblical, Catholic, & Scientific Case Against Aliens, UFO Deceptions, Sentient AI, and Other Sci-Fi Disguised Demons & Psyops Heraldng the Antichrist*. New York: St. Joseph's Solutions.
- O'Connor, D. (2025). *The First and Last Deception: Aliens, UFOs, AI, and the Return of Eden's Demise*. New York: St. Joseph's Solutions.
- Pasulka, D.W. (2019). *American Cosmic: UFOs, Religion, Technology*. New York: Oxford University Press.
- Thigpen, P. (2022). *Extraterrestrial Intelligence and the Catholic Faith: Are We Alone in the Universe with God and the Angels?* Gastonia: TAN Books.
- Vallée, J. (1990). *Dimensions: A Case of Alien Contact*. London: Sphere Books.
- Vallée, J. (2014). *Passport to Magonia. From Folklore to Flying Saucers*. Brisbane: Daily Grail Publishing.

Źródła internetowe

- Amazon (2025). *Epoka jawności*. Pobrane z: <https://www.primevideo.com/-/pl/detail/0NVVP9AVUZEJKG9CJC4RQE9J27>.
- Bledsoe, Ch. (2020). *Chris Bledsoe, My Journey With Angels*. 1.10.2020. Podcast: Spiritual Frontiers Fellowship. https://youtu.be/HPG2upSk_Ns.
- Bledsoe, Ch. (2024). *Chris Bledsoe – The Episode We Never Censored*. Podcast: Shawn Ryan Show. 165. 15.09.2024. <https://youtu.be/Em7P9g9zCYc>.
- Blumenthal, R., Cooper, H., Kean, L. (2017). Glowing Auras and 'Black Money': The Pentagon's Mysterious U.F.O. Program. *New York Times*. 16.12.2017. Pobrane z: <https://www.nytimes.com/2017/12/16/us/politics/pentagon-program-ufo-harry-reid.html>.
- Franciszek (2014). *Papież: Duch Święty nieustannie pobudza Kościół do wychodzenia poza granice*. Serwis KAI. 12.05.2014. Pobrane z: <https://serwiskai.pl/telegram/492309/>.
- Grusch, D. (2025). *UFO whistleblower David Grusch: 'We are not alone'*. Podcast: Official Ross Coulthart NewsNation interview. 2.04.2025. <https://youtu.be/RBA-ISwCZ2v0>.

- Iannuzzi, J. (2023). *Fr. Joseph Iannuzzi: “The Extraterrestrial Brothers” // Nephilim and What the Church says about ET*. Podcast: Armor of God: Spiritual Warfare. 1.10.2023. <https://youtu.be/hhynuHf1wdM>.
- PRC [Pew Research Center] (2021). *Religious Americans less likely to believe intelligent life exists on other planets*. Pobrane z: <https://pewrsr.ch/3f86Z7z>.
- PRC [Pew Research Center] (2025). *2023–24 U.S. Religious Landscape Study Interactive Database*. Pobrane z: <https://www.pewresearch.org/religious-landscape-study/>
- Puthoff, H.E. (2022). Ultraterrestrial Models. *Journal of Cosmology*, 29 (1), 20001–20016. Pobrane z: <https://thejournalofcosmology.com/Puthoff.pdf>.
- Thigpen, P. (2024). NHI, UAP, and the Catholic Faith. How Will the Church Respond? *The White Papers of the Sol Foundation*, 1 (5). Pobrane z: <https://thesolfoundation.org/publications/nhi-uap-and-the-catholic-faith-how-will-the-church-respond/>